

7 8 60  
Suzanne

**POLSKI**

*MICHAEL VINCENTE GAZZO*

**KAPELUSZ**

**PEŁEN**

**DESZCZU**

**PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE**

FELIKS FORNALCZYK

### WPROWADZENIE ZA KULISY PEWNEGO STYLU

Wydarzenia tej sztuki odbywają się w nastroju wilgoci, czegoś uprzykrzonego jak mgła, jak siąpiący za oknem deszcz. Nawet kapelusz jest pełen tego deszczu. Wszystkie drobne sprawy poznawanych na scenie ludzi babrzą się w tym nastroju. Nastrój ten obezwładnia. Staje się nieznośny, męczący, odrażający. Atmosfera literacka sztuki stwarza odpowiednie ramy dla dramatów ludzkich i z kolei dramaty jednostek wynikają z owej atmosfery, która jest w jakimś sensie artystyczną transpozycją rzeczywistości społecznej kraju, o którym mowa, wymagającej od człowieka szczególnej sprawności fizycznej, pomysłowości bądź braku wszelkich skrupułów, w przeciwnym bowiem wypadku grozi utratą pracy, deklasacją społeczną, zaprzeczeniem możliwości utrzymania się na powierzchni życia. Prosty człowiek ratuje się przed tą perspektywą marzeniami o swoich lepszych losach i wspomnieniach ja-

*„Kapelusz pełen deszczu” M. V. Gazzo. Scena z aktu II-go.  
A. Janiszewski (Polo Pope) Zdzisław Relski (John Pope)*



Zdjęcia wykonał — Zenon Dmochowski

kichś zamierzchłych sukcesów. Mają one moc usprawiedliwienia własnych niepowodzeń i podtrzymania nadziei. Wszystko — cała psychologia społeczna — zostało oddane na usługi złudzeniom. Ale mimo to spod maski byczej prężności wyłazi zatroskane oblicze innej rzeczywistości.

Znamienne, że problematyka ta stanowi obecnie o całej dramaturgii amerykańskiej. Identyczną prawie atmosferę co w „Kapeluszu pełnym deszczu” — w sposób jednak o wiele brutalniejszy — ukazuje „Śmierć komiwożera” innego wybitnego Amerykanina, Arthura Millera. Literatura i teatr wyrażają więc niemal tymi samymi słowami, w ten sam naturalistyczny — werystyczny — sposób obawy współczesnego amerykańskiego inteligenta, który widzi całą przepaść między pocztówkowym wyglądem wielopiętrowej, zmotoryzowanej i zautomatyzowanej Ameryki a całą przyziemną bezradnością człowieka, któremu się nie powiodło, który nie ciągnie milionowych zysków z bezwzględnie obracających się kół maszyny, bo się zestarzał, czy — jak Johnny — nabawił podczas pobytu w wojennym szpitalu straszliwego nałogu. Dramaturgowie przedstawiają wyjątkowe okoliczności i prawie kliniczne przypadki ale chodzi przecież o zjawisko powszechniejsze, o krocie zwykłych zjadaczy chleba i przeciętnych obywateli. Tacy przecież ludzie stwarzają swoją codzienną pracą bogactwo nielicznych jednostek. Popatrzcie — zdają się mówić dramaturgowie amerykańscy na koszty, na następstwa biologiczne, psychiczne i moralne, jakie dotyczą zwyczajną rodzinę w obecnym systemie społecznym. Miller czy Gazzo na pewno nie należą do rewolucjonistów. Są jednak na tyle odważni, iż przedmiotem swej sztuki czynią te właśnie, najważniejsze sprawy codziennej Ameryki. I nie są w tym wyborze osamotnieni. Dominującym przecież gatunkiem we współczesnej literaturze amerykańskiej jest ów wspomniany już weryzm, ukazujący codzienność dzisiejszej Ameryki w naturalistycznej formie autorskiej wypowiedzi. Jan Paweł Gawlik w jednym z ostatnich numerów „Życia Literackiego” zaliczył do reprezentantów tej literatury — oprócz Millera i Gazzo — Williama Saroyana, Lillian Hellman, Tennessee Williamsa.

Michael Vincente Gazzo nie należy u nas do pisarzy nazbyt znanych. Przedstawił go nam po raz pierwszy — właśnie sztuką „Kapelusz pełen deszczu” — gdański Te-



*Jolanta Szajna (Putski), Andrzej Pisarek (Matka), Wincenty Wesolowski (Apples) Scena z III-go aktu.*

atr Wybrzeże. Spektakl spotkał się z przychylnym przyjęciem recenzentów i widzów, co poczytywano w pewnej mierze jako zasługę twórców przedstawienia — reżyserował wówczas tę sztukę Andrzej Wajda, w roli Johnny'ego wystąpił Zbigniew Cybulski. Pewnie, indywidualność artystów tej miary mogła zdecydować o sukcesie sztuki ale samo to nie wystarczyłoby jeszcze do jej ponownego przypomnienia; nie zastąpi fabuły, nie wypełni przestrzeni scenicznej interesującą motywacją zdarzeń ludzkich. Są jednak w tekście sztuki Michaela Vincente Gazzo takie motywy, skoro przed rokiem przedstawienie Teatru Wybrzeże spotkało się z najwyższą oceną podczas Festiwalu Teatralnego w Toruniu, a następnie — podczas wyjazdów gościnnych — z nadzwyczaj dużym zainteresowaniem Warszawy, Wrocławia, Łodzi. Według tekstu sztuki został zresztą także nakręcony film, co zdecydowało o popularności „Kapelusza pełnego deszczu” poza granicami Stanów Zjednoczonych.

Tekst sztuki Michaela Vincente Gazzo obfituje w liczne detale codzienności, które zwalniają tempo wydarzeń scenicznych i obciążają balastem niezawsze potrzebnych szczegółików biografie postaci. Reżyser przedstawienia szczecińskiego dokonał w niektórych wypadkach skrótów owych przydługawych partii mówionych, zwłaszcza w natrętnych nawrotach do przeszłości Ojca i nieopanowanym gadulstwie Johnny'ego. W wyniku tych skrótów zyskały na znaczeniu postacie Celi i Pola. A całe przedstawienie — na przejrzystości. Nie jest to bez znaczenia w teatrze. Tym bardziej, iż można się tu istotnie spierać, która z postaci „Kapelusza pełnego deszczu” jest ważniejsza? Johnny czy Polo? Ten problem stał się zresztą punktem wyjścia do rozważań nad głębszym sensem sztuki Gazzo dla recenzenta „Teatru” z okazji gdańskiego przedstawienia. Irena Kellner pisała w zeszłorocznym lipcowym numerze „Teatru” tak: „Sprawa Johnny'ego jest oczywiście ważna i istotna, ale traktowanie utworu Gazzo tylko jako oskarżenia przeciwko wojnie, która niszczy ludzi fizycznie i moralnie, wydaje się uproszczeniem. Amerykańskiemu pisarzowi chodzi o coś więcej: o kompromitację pewnych mitów, które nie pozwalają społeczeństwu dostrzegać prawdy, nawet wtedy gdy staje wobec niej twarzą w twarz. I o coś jeszcze: o obudzenie poczucia odpo-

MICHAEL VINCENTE GAZZO

## KAPELUSZ PEŁEN DESZCZU

(„A Hatful of Rain“)

Sztuka w 3 aktach (6 odsłonach)

Przekład. — Kazimierz Piotrowski

12

1959 | 60

Premiera dnia 4 czerwca 1960 r.  
DYREKTOR — ALEKSANDER RODZIEWICZ

O S O B Y

JOHN POPE, ojciec . . . . .	<i>Zdzisław Relski</i>
JOHNNY POPE . . . . .	<i>Zbigniew Roman</i>
CELIA POPE . . . . .	<i>Danuta Gallert</i>
POLO POPE . . . . .	<i>Bohdan A. Janiszewski</i>
MATKA . . . . .	<i>Andrzej Pisarek</i>
APPLES . . . . .	<i>Wincenty Wesółowski</i>
CHUCH . . . . .	<i>Hugo Bolek</i>
PUTSKI . . . . .	<i>Jolanta Szajna</i>

Mieszkanie w czynszowej kamienicy nowojorskiego Lower East Side



SCENOGRAF — JULITTA FEDOROWICZ

REŻYSER — JERZY JAROCKI

Inspicjent — Stanisław Masłowski

Sufler — Laura Twarowska

4. VI. 60

KIEROWNIK TECHNICZNY — LUDWIK PIOSICKI

Kierownicy pracowni:

Malarskiej . . . . .	Michał Tuszyński
Krajucekiej . . . . .	{ Stanisław Kaczmarczyk
	{ Gertruda Madajczyk
Główny elektryk . . . . .	Marian Waško
Perukarskiej . . . . .	Maksymilian Rajter
Stolarskiej . . . . .	Florian Wolny
Tapicerskiej . . . . .	Stanisław Fac
Ślusarskiej . . . . .	Michał Rubinowicz
Szewskiej . . . . .	Kazimierz Rypiński

Brygadier sceny — Andrzej Zolotuch

Światło — Kazimierz Krzanowski



wiedzialności" za los człowieka. Ojciec Pope wierzy, że jego synowie to „prawdziwi mężczyźni”, choć palcem nie kiwnął by ich wychować. Wierzy we wszystkie slogany z reklamowych ogłoszeń, niezależnie od tego co jest przedmiotem reklamy. Takie życie jest łatwe, przyjemne, nieskomplikowane. Ludzie, którzy wylamują się z tego ogólnego stylu życia są — w oczach ojca Pope — wyrzutkami rodziny, społeczeństwa. Takim wyrzutkiem — będzie w jego oczach nie tylko Johnny, lecz przede wszystkim Polo”.

FELIKS FORNALCZYK

P. S.

Wyjaśnienie do sceny finałowej: w Stanach Zjednoczonych narkomania jest traktowana przez prawo jako przestępstwo.



*Andrzej Pisarek (Matka), Zbigniew Roman (Johnny), Hugo Bolek (Chuch), Wincenty Wesolowski (Apples)  
Scena z I-go aktu.*

## *Dom Handlowy „Delikatesy“*

*Szczecin, Al. Wojska Polskiego 52, telefon 46-91*

*P o l e c a :*

*Codziennie świeżo paloną kawę*

*Artykuły kolonialne*

*Owoce*

*Wyroby garmazeryjne*

*Wędliniarskie*

*Cukiernicze*

*W sprzedaży znajdują się artykuły dobrej jakości.*

*Polecamy swoim klientom zaopatrywanie się w naszej filii „Delikatesy“ na Ś. D. M., przy ul. Jedności Narodowej, nr tel. 26-53, oraz w pawilonie „Delikatesów“ przy ul. Krzywoustego, w samoobsłudze i w stoiskach usługowych, nr tel. 70-28.*



Cena zł 2,50

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP

---

Wydawca — Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie

Za Redakcję — Danuta Piotrowska

---

Szcz. Al. Woj. Pol. 128 2668 3.000 F-3-768